

KTO?

Za czerwonym ulicznym światłem młode liście kasztanów.  
Kim jest ten, który widzi?  
Skąd przychodzi, dokąd zniknie, kto  
Jest ten, który tu będzie zamiast niego  
Widzieć to samo ale nie to samo,  
Bo z innym pulsowaniem krwi?

I konary potężnych drzew nad stromą drogą pod górę  
Nachylone ku sobie, i w tej alei,  
Za kolumnadą pni, otwarta jasność.  
Dla kogo to? I jak się zmienia  
Za każdym nowym powrotem widzenia?

Bądźcie sobą, rzeczy tej ziemi, bądźcie sobą.  
Nie polegajcie na nas, na naszym oddechu,  
Na fantazjach zdradliwego i chciwego oka.  
Tęsknimy do was, do waszej istoty,  
Abyście trwały takie jak w sobie jesteście,  
Czyste i nie oglądane przez nikogo.

WHO?

Beyond the red traffic light, young chestnut leaves.  
Who is the one seeing it,  
Where does he come from, where will he disappear to, who  
Is the one, instead of him,  
Seeing the same but not the same thing,  
For his is a different pulsation of the blood?

And limbs of huge trees over a steep road,  
Leaning into each other and in that lane,  
Beyond the colonnade of trunks, open brightness.  
For whom is this? And how does it vary?  
Is it present every time or just imaginary?

Be yourselves, things of this earth, be yourselves!  
Don't rely on us, on our breath,  
On the fancies of our treacherous and avid eye.  
We long for you, for your essence,  
For you to last as you are in yourselves:  
Pure, not looked at by anybody.